

KRONIKA

FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — EDMUND SZYSZKO

Rok XXXVII

Nr. 11

1 czerwca 1938 r.

*Z Laboratorium Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników
w Rzeczypospolitej Polskiej.*

Dr STANISŁAW ŚWIĘCKI

Poszukiwanie arsenu w mleczenie wapniowym (calcium lacticum) w obecności zanieczyszczeń żelazem i cukrami.

(Na marginesie Farmakopei Polskiej II oraz innych lekospisów)
(dokończenie)

Spalenie „na mokro“ substancji organicznej w mleczenie wapniowym.

2 g. mleczanu wapniowego rozpuścić w 40 cm³ wody letniej (w zlewce na 100 cm³), strącić wapń za pomocą chem. czystego (pro analysi) węgla amonu, ogrzewając nieco na łaźni wodnej. Po opadnięciu osadu CaCO₃ przesączyć do kolby Kjeldahla na 100 cm³, przemyć osad 2-krotnie po 5 cm³ wody do kolby. Wygotować z kolby większość wody zostawiając ok. 10 cm³ roztworu, ostudzić, dodać ostrożnie, dolewając po trochu, 6 cm³ H₂SO₄ stęż. i 2 cm³ perhydrolu Mercka, wrzucić parę drobnych perełek szklanych. Ustawić kolbę ukośnie na statywie pod wyciągiem, skierowując szyjkę kolby do otwórka w tylnej ścianie i ogrzewać kolbę na zwykłej siatce żelaznej, aż woda się wygotuje i zaczną uchodzić białe dymy H₂SO₄. Usunąć palnik na 2—3 minut i dodać z lejka rozdzielczego zawieszonoego na statywie pod wyciągiem kilka kropli perhydrolu (po kropli), podstawiając kolbę ujętą mocnymi szczypcami drewnianymi i obracając ją lekko, aby płyn wymieszać. Następnie ogrzewać płyn aby wrzał 5 minut, odstawić palnik znowu na 3 minuty, po czym wlać kilka kropli perhydrolu itd. powtarzać te czynności 2—3 razy, aż stężony kwas siarkowy zupełnie zbieleje. (może pozostać tylko żółtawe zabarwienie od ewentualnego żelaza).

Gdy płyn ostygnie, wlać do kolby ostrożnie, chłodząc 50 cm³ wody i wygotować ją, aż ukażą się białe dymy H₂SO₄, ostudzić. Odmierzyć połowę płynu (2—2,5 cm³), odpowiadającą ok. 1 g. mleczanu wapniowego i wlać ostrożnie mieszając do próbówki zawierającej równą objętość wody, ostudzić, dodać podwójną objętość (8—10 cm³) roztworu podfosforynu sodowego i jeżeli płyn na zimno nie żółknie, ogrzewać go w kąpeli wodnej 15 minut; w przeciwnym razie dodać 2—3 krople r. chlorku cynawego (żółta barwa od żelaza znika natychmiast) i ogrzewać 15 minut. Jeżeli arsenu nie ma, mieszanina powinna pozostać bezbarwna.

Gdyby jednak zabiegi powyższe związane ze spalaniem substancji organicznej wydawały się komu zbyt uciążliwe, lub brak czasu stał na przeszkodzie wykonaniu, można próbować wykonać badanie na arsen z podfosforynem (ewent. + parę kropli r. chlorku cynawego) i bez spalania nawet w obecności małej ilości cukrów, lecz w tych warunkach, zwłaszcza przy minimalnych ilościach arsenu, próba nie jest tak niezawodna i może wzbudzić wątpliwości z powodu nieznacznego tylko pociemnienia żółtego płynu od zredukowanego arsenu, jak to widać z następujących doświadczeń.

Wzięto 14 próbek jednakowych wymiarów, ponumerowano i odważono do każdej po 1 g. mleczanu wapniowego, zawierającego jako zanieczyszczenia żelazo i cukry. Zawartość 7 próbek posłużyła do prób na As, zawartość pozostałych siedmiu do kontroli jako t. zw. ślepe próby.

Do wszystkich 14 próbek wlewano po parze (1 próbówka na As, druga — ślepa próba bez arsenu) po 5 cm³ roztworu podfosforynu sodowego i po 3 krople r. chlorku cynawego.

Do siedmiu właściwych prób odmierzone z mikrobiurety (z podziałką na 0.01 cm³) kolejno wzrastające ilości arsenu w postaci w przybliżeniu 1/10n. lub 1/100n. roztworów arseninu sodowego (f=0,88582, czyli 1 cm³ roztworu 1/10n. zawierał 4,383 mg. As₂O₃, lub 3,32 mgAs; 1 cm³ roztworu 1/100n. — 0,4383 mg. As₂O₃, lub 0,332 mg. As.).

Do 7 pozostałych prób z mleczanem wapniowym dodawano te same odczynniki lecz bez arseninu (ślepe próby).

Bezpośrednio po wlaniu do pary próbek odczynników i do jednej z nich arsenu, wstawiono je do wrzącej łaźni wodnej i ogrzewano 15 minut, po czym porównywano zmiany zaszłe w płynach, ich zabarwienie itp.

Ślepe próby zachowywały się, jak to było do przewidzenia, zawsze jednakowo: żółte roztwory pozostawały przezroczyste, nie zmieniając prawie po ogrzaniu swej barwy.

Właściwe próby.

I. $0,03 \text{ cm}^3 + \frac{1}{100} \text{ n.}$ Arseninu sodowego = $0,01 \text{ mg. As.}$
W świetle przechodzącym i w świetle odbitym (patrząc w kierunku średnicy probówek) nie ma najmniejszej różnicy w przezroczystości i zabarwieniu obu porównywanych prób: jednakowa, silnie żółta barwa. Patrząc z góry w kierunku osi probówek (dna probówek) na białym tle, również nie widać żadnej różnicy, pomimo wielokrotnie grubszej warstwy płynu.

$0,01 \text{ mg. As}$ stanowi najmniejszą ilość arsenu jaką można wykryć za pomocą podfosforynu sodowego (graniczna wartość), ale w roztworach niczym innym nie zabarwionych.

II. $0,06 \text{ cm}^3 + \frac{1}{100} \text{ n.}$ arseninu = $0,02 \text{ mg. As.}$

W świetle przechodzącym i odbitym, patrząc w kierunku średnicy probówek — różnica prawie nie dostrzegalna.

Patrząc z góry (jak wyżej) — barwa żółta, nieco ciemniejsza, niż w ślepej próbie, z odcieniem pomarańczowym.

III. $0,09 \text{ cm}^3 + \frac{1}{100} \text{ n.}$ arseninu = $0,03 \text{ mg. As.}$

Słaba opalizacja przeszkadzająca stwierdzeniu, czy płyn jest ciemniejszy, niż w ślepej próbie.

IV. $0,15 \text{ cm}^3 + \frac{1}{100} \text{ n.}$ arseninu = $0,05 \text{ mg. As.}$

Płyn barwy żółtej z odcieniem brunatnym, opalizujący, różniący się od płynu przezroczystego barwy czysto-żółtej w ślepej próbie.

V. $0,30 \text{ cm}^3 + \frac{1}{100} \text{ n.}$ arseninu = $0,1 \text{ mg. As.}$

Płyn brunatnawo-żółty, mętny; po 24 godzin. tworzy się brunatnawy osadzik.

VI. $0,10 \text{ cm}^3 + \frac{1}{10} \text{ n.}$ arseninu = $0,438 \text{ mg. As}_2\text{O}_3 = 0,332 \text{ mg. As.}$

Brunatne zabarwienie płynu nie przedstawiające żadnej wątpliwości.

Możność stwierdzenia arsenu także bez porównania ze ślepą próbą.

VII. $0,5 \text{ cm}^3 + \frac{1}{10} \text{ n.}$ arseninu = $2,19 \text{ mg. As}_2\text{O}_3 = 1,66 \text{ mg. As}$ (ilość As_2O_3 zbliżona do połowy najwyższej dawki jednorazowej dopuszczalnej w/g Farmakopei, wynoszącej 5 mg.).

Obfity, czarny osad.

Niezależnie od powyższych badań porównawczych wykonano także próby na arsen według F. Sz w a j c. V, również w zestawieniu ze ślepych próbami.

Brano do właściwych i do ślepych prób te same ilości mleczanu wapniowego i odczynników, oraz do pierwszych te same, wzrastające objętości arseninu sodowego $\frac{1}{100} \text{ n.}$ lub $\frac{1}{10} \text{ n.}$, co poprzednio. Zasadnicza różnica polegała na tym, że po 15-minutowym ogrzewaniu każdej pary probówek w łaźni wodnej ochładzano ich zawartość i porównywano najpierw bezpośrednio zmiany barwy, przezroczystości itp. zaśle w probówkach z arseninem, następnie zaś zgodnie z przepisem F. Sz w a j c. V rozcieńczano zawartość probówek 3 cm^3 wody i wykłóciano z 5 cm^3 eteru (zamykając probówki korkami).

Stwierdzono, że w probówkach zawierających choćby tylko ślady arsenu, warstwa eterowa przyj-

muje odcień brunatnawy, występujący zwłaszcza silnie na granicy zetknięcia się dwóch warstw (eteru i wodnej), co istotnie robi wrażenie zbierania się w tym miejscu brunatnawego osadu. Natomiast w ślepych próbach, po dodaniu eteru i wyklóceniu, nic podobnego nie zauważono. Metoda powyższa jest bardzo czuła, można już wykryć $0,02\text{--}0,03 \text{ mg.}$ arsenu.

Sądzę, że w wypadkach wątpliwych, gdy żółte zabarwienie podfosforynu sodowego nie da się usunąć przez redukcję (żelaza) chlorkiem cynawym (co wskazuje na obecność śladów cukru) i gdy zależy na szybkim zbadaniu na arsen, bez uciekania się do uciążliwego spalania substancji organicznych, ulepszenie F. Sz w a j c. V najbardziej odpowiada celowi.

Mając pewną wprawę, nie ma potrzeby porównywać ze ślepych próbami i można wykryć już kilka setnych miligrama arsenu.

Daleko gorsze wyniki otrzymuje się bez wykłócenia płynów eterem, gdzie dla wykrycia minimalnych ilości arsenu bezwarunkowo konieczne jest porównywanie ze ślepych próbami, a dopiero w granicach $0,2\text{--}0,3 \text{ mg. As}$ można się bez nich obejść. Do przygotowania ślepych prób trzeba by mieć specjalny materiał, to jest mleczan wapniowy zawierający ślady cukrów, a wypróbowany na nieobecność arsenu, lub też zaprawiać czysty mleczan nieznanymi ilościami cukrów (np. $2\text{--}5 \text{ mg}$ glukozy na 1 g. mleczanu, tak aby otrzymywać z podfosforynem płyny o jednakowo intensywnej żółtej barwie (nie tylko na zimno, ale i po ogrzaniu), co przedstawia znaczne trudności. Zresztą tego rodzaju porównywania bardzo przypominają poniekąd kolorymetrię, co prawda w zakresie tylko jakościowym, a nie ilościowym. Jeżeli zaś mamy wkraczać na te tory, to lepiej już zapożyczyć całą metodę od Farmakopei Angielskiej, gdzie jest ona na prawdę racjonalnie postawiona.

Ciekawa ta metoda wykrywania i nawet ilościowego oznaczania arsenu warta jest spopularyzowania na naszym terenie, niestety, tu nie mogę przedstawić jej szczegółowo i ograniczę się do streszczenia.

Sama zasada oparta jest na znanej metodzie Gutzeita, gdzie badaną na As substancję poddaje się działaniu wodoru in statu nascendi (cynk + H_2SO_4 lub HCl) i wywiązujący się przez redukcję związków arsenu arsenowodor (AsH_3) przepuszcza się przez bibułę (do filtrowania) nasyconą roztworem AgNO_3 lub Hg Cl_2 .

Reakcja z sublimatem jest mniej czuła, lecz wygodniejsza, gdyż łatwiej można odróżnić powstającą od AsH_3 żółtą plamkę od plamek wywoływanych przez siarkowodor, fosforowodor (PH_3) i antymonowodor (SbH_3). Farmakopea angielska VI (The British Pharmacopoeia 1932), tak samo zresztą jak i poprzedniego wydania 5-go, wychodzi z założenia, że arsen (podobnie jak np. jod) należy do pierwiastków bardzo rozpowszechnionych w naturze, że zatem nie może być mowy o absolutnej nieobecności arsenu także w różnych preparatach farmaceutycznych i że jako cel badania czystości tych ostatnich (na As) należy sobie wytknąć sprawdzenie, czy zawarta ilość arsenu nie

przekracza pewnej określonej dla każdego preparatu granicy (limit) wyrażonej w x częściach As na milion części preparatu. Przy tym dla poszczególnych preparatów wahania są znaczne, jak to widać z następujących przykładów:

dla amoniaku 10⁰/₀-ego granica wynosi 0,16 części na milion cz.

dla kwasów: cytrynow. winowego, dla BaSO₄, oraz dla cukrów: gronowego i mlekowego 1 cz. na milion cz.

dla kwasów: acetylo-salicylow., benzoesowego, salicylowego, octowego; dla węglanu i salicylanu bizmutu, dla większości soli potasowych 2 cz. na milion cz.

dla gliceryny 4 cz. na milion cz.

dla kwasów: azotowego, borowego, fosforowego, siarkowego, solnego stęż. i rozcieńcz.; dla soli wapniowych, między innymi: mleczanu wapniowego 5 cz. na milion cz.

dla winianu antymono-potasow., siarczanu Cu — 10 cz. na milion cz.

dla żelaza (ferrum) i żelaza zredukow. (Ferr. reduct.) 200 cz. na milion cz.

Rozpiętość od 0,16 części do 200 części arsenu na milion części preparatu jest bardzo wielka, ale dla większości preparatów granica dopuszczalnego As waha się od 1 do 5 części na milion części preparatu. Ilości poszczególnych preparatów brane do reakcji na As tak są obliczone, że pomnożone przez liczbę oznaczającą ilość części As dopuszczalnych na milion części dają w iloczynie 10, innymi słowy podstawowa liczba 10 podzielona przez ilość części As dopuszczalnych na milion cz. preparatu, daje ilość jednostek wagowych lub objętościowych (g. lub cm³) branych do próby.

Naprzykład: granica dla kwasu octowego: 2 cz. As na milion cz.: 10:2=5; bierze się do próby 5 g. preparatu.

Siarczan miedziowy: granica 10 cz./milion cz.; bierze się: 10 : 10 = 1 g.

Amoniak 33⁰/₀-y: granica 0,5 cz./milion; bierze się: 10 : 0,5 = 20 cm³.

Amoniak 10⁰/₀-y: granica 0,16 cz./milion;

10 : 0,16 = 60 cm³ (ściśle 62,5 cm³).

Mleczan Ca: granica 5 cz./milion; bierze się: 10 : 5 = 2 g.

Substancje bierze się na ogół do próby bezpośrednio, rzadziej przerabia się je odpowiednio. Np.: przy badaniu HNO₃, usuwając ten kwas za pomocą wygotowania z H₂SO₄; przy badaniu kwasu podfosforowego, utleniając go za pomocą KClO₃; przy kwasie acetylo-salicylowym, niszcząc substancję organiczną przez parzenie z Ca(OH)₂; przy żelazie, destylując z jego roztworu w kwasie solnym arsen jako trójchlorek arsenu (AsCl₃) i dopiero destylat redukując, aby wywiązać arsenowódór itp.

Jako odczynniki do wywiązywania wodoru (i arsenowodoru) używa się cynk metaliczny w ziarenkach i roztwór chlorku cynawego w kwasie solnym.

Zarówno te odczynniki, jak i wszystkie inne potrzebne do odpowiedniego przygotowania badanej substancji (np. KClO₃, H₂SO₄, Ca(OH)₂] są rygo-

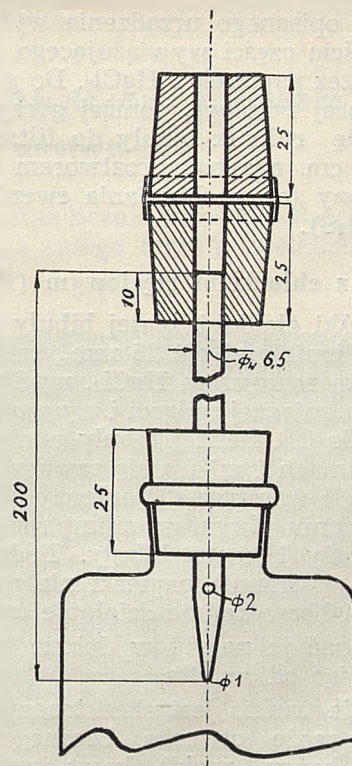
rystycznie badane na As, nadto kwas solny na żelazo.

Zawartość arsenu w badanej próbce oznacza się przez porównanie intensywności żółtego zabarwienia (żółtej plamki) powstającego pod wpływem arsenowodoru na bibule nasyconej HgCl₂ z zabarwieniem otrzymywanym na tego samego gatunku i w podobny sposób nasyconej sublimatem bibule poddanej działaniu arsenowodoru wywiązyującego się z małych, ściśle odmierzonych ilości rozcieńzonego roztworu As₂O₃ (zawierającego w 1 cm³ : 0,00001 g = = 0,01 mg As₂O₃).

Plamka równowartościowa (co do intensywności zabarwienia) wzorcowej plamce otrzymywanej z 1 cm³ powyższego roztworu As₂O₃, powstała przez działanie wodoru in statu nascendi na 10 g badanej substancji, wskazuje zawartość w ostatniej As₂O₃:1 część na milion części substancji.

Wzorcowe plamki.

Roztwory przygotowuje się mieszając 50 cm² wody, 10 cm³ kwasu solnego zawierającego chlorek cynawy (roztworu chlorku cynawego 1 cm³+kwasu solnego do 100 cm³) oraz ilości rozcieńzonego roztworu As₂O₃ wzrastające w granicach od 0,2 cm³ do 1 cm³. Szereg otrzymywanych w ten sposób roztworów poddanych działaniu na cynk metaliczny w aparacie opisanym w F. Ang. VI i w sposób opisany tamże jako ogólna próba („General Test“) (str. 563, wyd. z r. 1932.) daje serię o wzrastającej intensywności żółtych plamek na papierkach z HgCl₂, nazwanych „wzorcowymi plamkami“.



Aparat składa się z kolby ze szkła „Jena“ lub „Pyrex“ (dosłownie powiedziano „flaszki“, lecz musiała by to być flaszka ze szkła odpornego na zmiany temperatury) o szerokiej szyjce, pojemności oko-

ło 120 cm³. Kolbę (flaszkę) zamyka się szczelnie korkiem gumowym przez który przechodzi rurka szklana długości 20 cm³, o średnicy wewnętrznej dokładnie 6,5 mm. i zewnętrznej około 8 mm. Na jednym końcu rurkę wyciąga się do średnicy około 1 mm. i blisko zwężonej części sporządza się otwór z boku rurki, którego średnica wynosi nie mniej niż 2 mm.

Rurkę umieszcza się w ten sposób w korku, by jeśli mamy w kolbie 70 cm³ cieczy zwężony koniec rurki znajdował się nad powierzchnią cieczy, a otworek boczny poniżej dolnej powierzchni korka. Górny koniec rurki jest równo odcięty i albo zlekką zaokrąglony, lub zakończony gładko.

Do całego kompletu należą jeszcze dwa korki gumowe o wymiarach ok 25×25 mm. starannie przeborowane po środku, posiadające otwory o średnicy dokładnie 6,5 mm. Gdy aparat jest czynny oba korki stykają się ze sobą (jak to widać na rysunku) swymi szerszymi podstawami, przy czym tylko dolny korek osadzony jest na górnym końcu rurki, górny zaś opiera się na nim ściśle przylegając. Jeżeli górny koniec rurki jest zaokrąglony (lekką zatopiony), wprowadza się go w głąb otworu dolnego korka na 10 mm. od dolnej powierzchni, w przeciwnym razie równo do górnej powierzchni korka (szerszej podstawy). Papierek nasycony HgCl₂ umieszcza się płasko między dwoma stykającymi się podstawami korków, następnie uszczelnia się miejsce zetknięcia korków za pomocą nasadzonej na korki w tym miejscu opaski gumowej lub przytrzymywacza sprężynowego.

(Oba te korki mogą być zastąpione przez inne urządzenie spełniające warunki opisane w próbie ogólnej).

Za pomocą opisanego urządzenia wyłączona jest możliwość przejścia części wywiązującego się w kolbce gazu nie przez papierek z HgCl₂. Do górnej części rurki (wystającej z kolby), poniżej górnych korków wprowadza się rulonik bibuły do filtrowania wymiarów 10×5 cm. nasycony roztworem octanu ołowiu i wysuszony (do pochłaniania ewentualnie wywiązując się H₂S).

Papierki z chlorkiem rtęciowym (HgCl₂).

Są to kawałki gładkiej, białej bibuły do sączenia szerokości nie mniejszej niż 25 mm., zwilżone nasyconym wodnym roztworem HgCl₂, wyciśnięte w celu usunięcia nadmiernej wilgoci i wysuszone w ciemności w t. około 60°. Rodzaj bibuły winien być taki, że waga w gramach 1 m² ma się zawierać między 65 a 120 g. Grubość warstwy 400 arkuszy bibuły winna być w przybliżeniu równa w milimetrach ilości gramów, jaką waży 1 metr² bibuły. Podczas reakcji (trwającej 30—40 minut) papierki nie powinny być wystawione na bezpośrednie działanie światła.

Przechowywać je należy w dobrze zamkniętych słoikach chroniąc od światła.

Aparacik nie trudno jest skonstruować sobie samemu (oprócz może otworka bocznego w dolnym wyciągniętym końcu rurki), koszt jego jest minimalny.

W zastosowaniu tej metody do badania mleczanu wapniowego można postąpić w następujący sposób: ponieważ granica dopuszczalnego arsenu (jako As₂O₃) wynosi 5 części na milion części, bierze się

do próby 2 g. preparatu, rozpuszcza w 50 cm³ ciepłej wody, studzi, wlewa do kolby aparatu, dodaje 10 cm³ kwasu solnego zawierającego chlorek cynawy, wrzuci trochę ziarenek cynku metalicznego i zamyka natychmiast kolbę, przygotowanym wcześniej korkiem z osadzoną w nim rurką i dwoma górnymi korkami oraz papierkami ołowiowym i sublimatowym. Po 30—40 minutach reakcja jest skończona.

Przy tej metodzie obecność w mleczanie wapniowym śladów żelaza i cukrów nie przeszkadza w wykryciu i ewentualnie oznaczeniu arsenu.

Farmakopea angielska toleruje w mleczanie wapniowym 5 części As₂O₃ na milion części preparatu, czyli w 2 g. branych do próby — 0,01 mg. As₂O₃ (czułość reakcji na papierek z HgCl₂ zaczyna się od 0,002 mg.). Żółta plamka na papierku sublimatowym nie powinna być bardziej intensywna niż otrzymana z 1 cm³ roztworu arseninu zawierającego w 1 cm³ 0,01 mg. As₂O₃ plamka wzorcowa. Stwierdzenie tego faktu wystarcza do uznania dostatecznej w/g F. Ang. VI czystości tego preparatu odnośnie do arsenu.

Jeżeli jednak zamierza się oznaczyć ściślej zawartość arsenu, można porównywać otrzymaną plamkę ze słabszymi wzorcowymi plamkami otrzymanymi z ilości roztworu As₂O₃ wzrastających od 0,2 cm³ do 1 cm³.

Szczegółowe rozpatrzenie różnych sposobów poszukiwania arsenu przy badaniach czystości niektórych krajowych preparatów mleczanu wapniowego według wskazań F. P. II oraz kilku lekospisów zagranicznych prowadzi do następujących wniosków:

1. Sposób F. P. II wyrażony w tekście na stronie 18-ej daje się stosować dosłownie tylko do preparatów nie zanieczyszczonych żelazem i cukrami. W wypadku pierwszego zanieczyszczenia należy stosować tu modyfikację zaczerpniętą z ogólnego działu „wskazówki dotyczące wykonywania prób chemicznych“ i badać jak „związki żelazowe“ tj. zredukować najpierw żółty roztwór w podfosforynie za pomocą paru kropel roztworu chlorku cynawego, a następnie dopiero mieszanie ogrzewać 15 minut. Należałoby także z tych ogólnych „wskazówek“ zachować dosłownie tekst: „Wnioskujemy o zupełnej“ nieobecności arsenu, jeżeli roztwór po 15-minutowym ogrzewaniu nie będzie ciemniejszy niż przed ogrzaniem. W tak ujętym określeniu zmieściłby się i drugi rodzaj zanieczyszczenia — ślady cukrów powodujące trwałe żółte, lub nawet brunatnawo-żółte zabarwienie, a więc wypadek, gdzie absolutnie nie da się zastosować tekstu: „mieszanka powinna pozostać bezbarwna“, gdyż niezależnie od obecności arsenu, mieszanka cały czas jest trwale zabarwiona. Jednakże w wypadku obecności cukrów rozpoznanie minimalnych ilości arsenu jest bardzo trudne lub nawet wręcz niemożliwe.

2. Sposób F. N. VI. Tekst odpowiedniego artykułu nie wiele różni się od przepisu F. P. II, o tyle tylko ujmuje szerzej i dokładniej sprawę, że nie wymaga aby mieszanka była bezbarwna, lecz tylko by nie przyjęła „ciemniejszego zabarwienia“. Samo wykonanie próby różni się tylko większym stężeniem roztworu mleczanu wapniowego: 1 g. + 3 cm³ roztworu podfosforynu sodowego. O redukcji chlorkiem

cynawym w razie obecności Fe... nic tu nie powiedziano (natomiast jest o tym wzmianka w komentarzu do F. N. VI — O. Anselmino i E. Gilg t. II, s. 47, artykuł *Liquor Ferri Sesquichlorati*; jako środek redukujący Fe... poleca się chlorek cynawy lub ślady KJ).

Oba wymienione lekospisy nie uwzględniają zanieczyszczenia cukrami, ani trudności, jakie to powoduje.

3. Sposób F. Sz wajc. V. Wprowadza się znaczne ulepszenie badania, mianowicie „w razie wątpliwości“, czy arsen jest obecny poleca się rozcieńczyć ogrzaną już 15 minut i ostudzoną mieszaninę 3 cm³ wody i wytrząsnąć kilkoma cm³ eteru; gdy As jest obecny, zbiera się na granicy obu warstw brunatny osad

Wprowadzie farmakopea ta nic nie wspomina o trudnościach, jakie sprawia obecność cukrów (wogóle nie bada mleczanu wapniowego na to zanieczyszczenie), jednak „wątpliwości“ akurat dotyczą tego wypadku i, jak się okazało, wytrząsanie eterem doskonale ułatwia rozpoznanie As w razie zabarwienia mieszaniny spowodowanego obecnością cukrów.

Stężenie roztworu mleczanu wapniowego stosuje się tu jeszcze większe: 1 g. + 2 cm³ roztworu podfosforynu sodowego.

Przypadek zanieczyszczenia żelazem w tej farmakopei, podobnie jak w poprzednich nie jest uwzględniony przy badaniu na As.

4. Sposób F. Ang. VI tym się różni korzystnie od poprzednich, że nie jest oparty na obserwowaniu zmiany barwy bezpośrednio w mieszaninie mleczanu

wapniowego z odczynnikami, lecz polega na wywiązywaniu arsenowodoru, który ilościowo działa na papierek sublimatowy. Dzięki temu rozpoznanie As uniezależnia się od różnych innych zanieczyszczeń (Fe⁺⁺, cukry) mogących wywoływać poboczne zabarwienia tak uciążliwe przy poprzednich metodach.

Wprowadzie obecność większych ilości żelaza i cukrów mogłaby działać hamująco na wywiązywanie się AsH₃, lecz te minimalne ilości żelaza i cukrów, jakie spotyka się zazwyczaj w mleczanie wapniowym nie odgrywają w tym sensie poważniejszej roli. (sól żelazowa od razu redukuje się na żelazawą od nadmiaru cynku i chlorku cynawego).

Ujemną stroną tej metody jest jej „pracowitość“, wymaga ona, jako bardzo czuła, dokładnego sprawdzenia wszystkich potrzebnych odczynników, nadto — posiadania papierków z wzorcowymi plamkami, które to papierki nie dają się długo przechowywać (tracą barwę) — właściwie należało by je przygotowywać każdy raz na świeżo. Metodę zajmującą wraz z przygotowaniem wzorców parę godzin czasu (o ile odczynniki ma się sprawdzone), opłaca się stosować w razie potrzeby całej serii badań jakościowych lub oznaczeń arsenu.

Zaletą jej jest możliwość zastosowania nie tylko do jakościowej, ale także do ilościowej analizy, gdy chodzi o minimalne ilości arsenu.

Na konkretnym przykładzie badania mleczanu wapniowego na obecność arsenu przedstawiono niespodziane trudności spotykane niekiedy przy pozorowanej łatwej analizie. Takich przykładów można przytoczyć więcej. Uważałem, że wypadek ten, jako typowy, zasługuje na obszerniejsze rozpatrzenie.

III Doroczny Zjazd Farmaceutów w Poznaniu, poświęcony sprawom obrony Przeciwlotniczo-Gazowej Państwa

Z inicjatywy Oddziału Poznańskiego Z. Z. F. P. utworzony został na terenie Poznania międzystowarzyszeniowy komitet organizacyjny, na którego czele stanęli: prezes Okręgu Poznańskiego P. P. T. F. płk apt. Szadkowski, prezes Związku Właścicieli Aptek m. Poznania mgr Skarżyński i prezes Oddziału Poznańskiego Z. Z. F. P. mgr Głowacki. Komitet zwołał przy wydatnej pomocy Okręgu Wojewódzkiego LOPP na niedzielę dnia 8 maja br. trzeci z kolei Zjazd wszystkich farmaceutów, tak właścicieli, jak i pracowników aptek. Obrady odbywały się w obszernej sali Uniwersytetu Poznańskiego (Collegium Minus).

W imieniu centralnych władz Państwowej Służby Zdrowia powitał Zjazd naczelnik Wydziału Nadzoru Farmaceutycznego Min. Opieki Społ. płk Pasteci, w imieniu zaś wojewody poznańskiego insp. mgr Śliwiński. Na Zjazd przybyli między innymi: naczelny lekarz m. Poznania dr Babiak, przedstawiciele farmacji wojskowej, prof. U. P. dr Gałęcki, prof. U. P. dr Jurkowski, insp. farm. Pluciński z Katowic, delegaci L.O.P.P., P.C.K. i Związku Lekarzy, prezes Zarządu Głównego P.P.T.F. mgr Filipowicz, prezes Zarządu Głównego Z.Z.F.P. mgr Rdzanek, przedstawiciele niektórych Oddziałów Z. Z. F. P. i

P. P. T. F. oraz licznie przybyli właściciele i pracownicy aptek z całego terenu Wielkopolski.



Prezydium Zjazdu:

prezes K. Skarżyński, prezes W. Filipowicz, prezes J. Szadkowski, prezes W. Głowacki

Program Zjazdu obejmował 4 referaty, które wygłosili: dr Kierzyński n.t. „Środki lecznicze niezbędne w opłg i zdolność wytwórcza kraju“, mgr Wiertel n.t. „Ubezpieczenia społeczne a aptekarstwo“, mgr Skarżyński n.t. „Rola aptek w opłg i ich stan materialny“ oraz inspektor wojewódzki opłg por. Kiciński n.t. „Społeczna opłg i aptekarstwo“.

Po wygłoszeniu referatów odczytane zostały rezolucje, które Zjazd przyjął jednogłośnie w następującym brzmieniu:

Doroczny III Zjazd Farmaceutów właścicieli i pracowników aptek poświęcony zagadnieniom obrony państwa, a w szczególności obronie przeciwlotniczej i przeciwigazowej, uchwała jednogłośnie zwrócić się do odnośnych ministrów z prośbą o rozpatrzenie i uwzględnienie następujących postulatów:

Aptekarstwo polskie, chcąc sprostać zadaniom, jakie będzie miało nieodparcie do spełnienia w obronie na wypadek przyszłej wojny i związanej z nią konieczności zaopatrzenia wielkich mas ludności w niezbędne środki lecznicze, stwierdza, iż obecny stan materialny i zasobowy aptek zadaniom tym nie sprostą. Powodem, który z wielką troską nakazuje zwrócenie na to uwagi jest przede wszystkim pogłębiająca się z dnia na dzień pauperyzacja zawodu aptekarskiego, spowodowana:

a) stworzeniem niezdrowej konkurencji przez powstanie etatystycznych przedsiębiorstw w postaci składnic, aptek i punktów rozdzielczych instytucji ubezpieczeń społecznych, samorządowych i innych,

b) ogólne zubożenie społeczeństwa wywołane kryzysem, bezrobociem i nędzą ludności wiejskiej,

c) niemożnością uzyskania długoterminowego kredytu dla przeprowadzenia inwestycji nakazanych przez władze,

d) przymusowym udzielaniem wysokich rabatów instytucjom ubezpieczeń społecznych, samorządowym, państwowym i innym.

Celem postawienia aptekarstwa na odpowiedniej wysokości, pozwalającej spełnić zadanie na wypadek wojny, Zjazd prosi odnośnych ministrów o wydanie następujących zarządzeń:

1) Obniżenie opłat za spirytus i cukier aptekom, celem udostępnienia leków dla szerokich mas ludności po cenach odpowiednio skutkiem tego niższych.

2) Zniesienie zupełne świadectw przemysłowych i zrównanie stopy procentu podatku obrotowego, pobieranego od aptek, z innymi przedsiębiorstwami przemysłowo-handlowymi (np. apteki płać 3% wówczas, kiedy drogerie 1,2%).

3) Zniesienie aptek i punktów rozdzielczych różnych instytucji ubezpieczeń społecznych, komunalnych, przemysłowych itd. w miastach, a szczególnie tam, gdzie dotychczasowa sieć aptek prywatnych jest zupełnie wystarczająca do obsługi ludności.

4) Przyznanie z państwowych względnie komunalnych instytucji kredytowych, długoterminowego kredytu o niskim oprocentowaniu, podobnie jak się to dzieje w budownictwie mieszkaniowym, który to kredyt byłby pod kontrolą odpowiednich władz państwa zużywany na powiększenie zapasów leków niezbędnych na wypadek wojny oraz inwestycje nakazane przez władze z zakresu mob. i opłg.



Uczestnicy III Zjazdu Farmaceutów w Poznaniu, poświęconego sprawom opłg. Państwa.

5) Ustalenie lekospisu i określenie czasokresu trwałości mob. lekarstw dla apteczek oplg. w domach, blokach, dzielnicach oplg punktach sanitarnych, schronach publicznych itp. (Instrukcja organizacji samoobrony ludności wydana dnia 8. X. 1937 wojsk. opl 284/1 Min. Spr. Wewnętrz.).

Apteczki te winny być wyłącznie kompletowane, dostarczane i kontrolowane co roku przez apteki prywatne, jako fachowe placówki jedynie do tego powołane i gwarantujące jakość i dobroć środków w nich zawartych.

6) Mając na uwadze doniosłość roli, jaką odgrywa w ogólnej obronie przeciwlotniczo-gazowej kraju apteka, Zjazd stawia postulat, iż apteki winny się znajdować w rękach Polaków chrześcijan, dających niewątpliwą gwarancję lojalności i gotowości do obrony państwa.

7) Wycofanie z obiegu specyfików małowartościowych, szczególnie zagranicznych, które mogą być zamienione preparatami wyrabianymi w aptekach.

Ponadto Zjazd prosi władze miarodajne o przy-

wrócenie Ministerstwa Zdrowia, jako jedynie powołanego resortu do sterowania sprawami higieny i zdrowia publicznego.

Wreszcie Zjazd zwraca się z prośbą do władz wojskowych o uregulowanie sprawy reklamacyj aptekarzy na wypadek mob.

Uchwały i rezolucje Zjazdu postanowił wysłać do Ministra Opieki Społecznej Zyndrama-Kościąłkowskiego, Ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego, inspektora Obrony Powietrznej Państwa dra Zajacę, prezesa Zarządu Głównego L. O. P. P. gen. dyw. inż. Berbeckiego, posła mgra Kasprzykowskiego i posła dra Surzyńskiego.

Zamykając rzeczowe i doniosłe obrady, które powodowane były troską o należyte zorganizowanie przede wszystkim pomocy sanitarnej ludności na wypadek wojny, przewodniczący Zjazdu apt. Szadkowski podziękował p. nacz. Pasteckiemu, wszystkim przedstawicielom władz i organizacji pokrewnych oraz kolegom farmaceutom za łaskawy udział w Zjeździe.

Pracowniczy Komitet Dwudziestolecia Zdobywania Niepodległości

W związku ze zbliżającą się rocznicą 20-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, ruch zawodowy pracowników umysłowych w Polsce przystąpił już do prac przygotowawczych nad godnym uczczeniem tej chwili. Przy Centralnej Komisji Porozumiewawczej tworzy się specjalny Pracowniczy Komitet Uczczenia XX-lecia Zdobytej Niepodległości. Komitet będzie miał na celu pobudzenie całego społeczeństwa Polski

do wielkiej i czynnej manifestacji w tą rocznicę, oraz zorganizowanie solidarnego wystąpienia pracowników w postaci trwałego pomnika, dającego wyraz uczuciom szczerego patriotyzmu i ofiarności tej coraz potężniejszej warstwy społecznej. Pracowniczy Komitet przedstawi projekt swej akcji najwyższym czynnikom w Państwie.

Zjazd Aptekarzy Województwa Warszawskiego

Z inicjatywy Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego w dn. 2 lipca r.b. zostanie zwołany Zjazd Aptekarzy Woj. Warszawskiego.

Zadaniem Zjazdu będzie omówienie sposobów dostosowania aptek do wymogów Farmakopei Pol. II.

Komitet organizacyjny stanowią pp.: Dr Leonard Kowarski, Nacz. Wydz. Zdrowia — przewodniczący, Mgr Mateusz Grabowski, Inspektor Farmaceutyczny,

Mgr Konstanty Lipiński (z Płocka), Mgr Bolesław Machnikowski, kierownik biura P.P.T.F. i Mgr Jan Podbielski, prezes W. T. F. — członkowie.

Zgłoszenia referatów i komunikatów na temat uaktywnienia laboratoriów aptecznych, należy nadsyłać najpóźniej do dnia 15 czerwca r. b. na ręce P. Insp. Mgra M. Grabowskiego.

Walka aptekarzy staropolskich z niepowołaną konkurencją

(garść obrazów obyczajowych)

W wiekach dawniejszych, wobec braku racjonalnej organizacji życia gospodarczego, aptekarze często zajmowali się czynnościami, niezbyt liczącymi z powagą zawodu farmaceuty.

Z drugiej jednakże strony i sami aptekarze nie byli wolni od konkurentów w zakresie czysto farmaceutycznym, a więc w terenie, do którego mieli — zdawałoby się — bezsporne prawo wyłączności. Przede wszystkim wspomnieć trzeba o bardzo licznych w ubiegłych wiekach aptekach pokątnych, „nieuprzywilejowanych“ czyli prowadzonych nielegalnie, bez koncesji; laboratoria takie, pracujące w ukryciu, służyć mogły i czasami służyły preparowaniu trucizn. Ponadto cyrulicy, których zadaniem było leczenie skaleczeń i ran, dokonywanie drobniej-

szych operacji chirurgicznych, puszczanie krwi itd., mieli prawo sporządzania maści leczniczych; otóż powszechnie przekraczali oni swe uprawnienia i uprawiali praktykę również w dziedzinie chorób wewnętrznych, sprzedając różnego rodzaju leki własnego wyrobu do użytku wewnętrznego.

Najpoważniejszą jednak konkurencją dla miejskich aptek koncesjowanych stanowiły przez szereg wieków apteki klasztorne. Owe apteki klasztorne są zjawiskiem bardzo dawnym. Najdawniejsze z aptek klasztornych powstały w Polsce jeszcze w czasach średniowiecznych, jako jedne z rozlicznych w owej epoce placówek misyjno-lekarskich różnych zakonów, na podobieństwo przytułków dla chorych i kalek, szkół dla młodzieży, drukarni zakonnych i tym podobnych zakładów o celach ogólnej użyteczności. W czasach, gdy innych aptek w kraju nie było — apteki spełniały rolę bardzo pożyteczną z punktu widzenia ogólnopublicznego, dopomagając w zwal-

Dwa doktoraty farmacji na Uniwersytecie J. Piłsudskiego

W dn. 13. V. odbyła się w auli Uniw. J. Piłsudskiego promocja doktorska pp. kpt. Stanisława Brzezińskiego i kpt. Jana Sikorskiego. Promocji — w obecności Jego Magnificencji Pana Rektora U. J. P. oraz dziekana Wydziału Farmaceutycznego, dokonali: profesor L. Hirszfeld i profesor W. R. Witkowski.

Na uroczystość powyższą przybyli pp. gen. dr

Rouppert, płk mgr B. Jabłonowski, nacz. mgr. T. Pastecki, płk mgr Krupiński i in.

Tematem do pracy doktorskiej p. kpt. St. Brzezińskiego były: „Badania nad jadami gronkowcowymi“, zaś p. kpt. J. Sikorskiego: „Zachowanie się drożdży wobec surowej i warzonej syty miodowej“.

Nowopromowanym Doktorom składamy serdeczne gratulacje.

Zjazd Koleżeński 1913 – XXV – 1938

Jeżeli największym skarbem w życiu człowieka jest rodzina, to najszlachetniejszym uczuciem łączącym nas jest przyjaźń na ławie szkolnej zawiązana i do dziś trwająca.

A tym silniejsza, iż zadzierzgniętą została w obcej nam duchem uczelni, gdzie koleżeństwo było jedynym oparciem dla nas, pozbawionych słowa polskiego, swobody i pełni praw akademickich. Braliśmy dyplomy z rąk obcych i obojętnych wobec tradycji nauki i kultury polskiej w okresie, gdy życie społeczeństwa polskiego, jak i zawodu aptekarskiego, starano się tłumić i paczyć i tylko przyjaźń dawała nam trochę tej radości, która jest udziałem życia młodzieży w wolnym bytowaniu. Szczęła jednak niewola, a wszelki pokost i wapno, którym zaborca próbował przesłaniać nasze świątynie i szkoły, nasze sumienie i serca, w niwecz się obróciły.

I dziś, w dniu naszego XXV-lecia zadośćuczynieniem i radością dla nas jest widzieć mury tej samej uczelni, lecz jakże odmienne i inne. W nich młodzież farmaceutyczna znajdzie to, czego myśmy byli pozbawieni.

Radością dla nas jest świadomość, że młodsze pokolenia farmacji na własnym Wydziale Farmaceutycznym zdobywać mogą pełnię wiedzy i rozwijać swe serca i myśli jak i to, że pierwszy z bojowników o nasze prawa w tej uczelni, czczony przez nas, prof. Koskowski, pierwszy z aptekarzy dostojeństwo dziekana Wydziału tak godnie piastował, a współcześnie

nam Muszyńscy, Modlińscy, Biernaccy kładli swe cegiełki pod budowę wspólnego Domu w wolnej Rzeczypospolitej.

Świadomi tych wielkich przemian, jakie zachodzą w naszym zawodzie, świadomi, że na zawsze rozwiął się ten koszmar, jaki nas przytłaczał, my ostatni z wychowalców moskiewskiej szkoły farmaceutycznej, w dniu XXV-lecia otrzymania dyplomu, w dniu spotkania się kolegów, stwierdzamy, iż w okresie minionych 25 lat nie zeszliliśmy z tej drogi, jaką nam wskazywał obowiązek wobec społeczeństwa i swego zawodu, a uczuciem, jakie nie wygasło w swej sile przez ćwierć wieku, jest nasza przyjaźń, na zew której przybyliśmy zewsząd, by jej trwanie stwierdzić, a serca porzepić jej nieślabnącą siłą.

*

* *

W dniu 3 maja r. b. odbył się w Warszawie Zjazd Koleżeński z racji 25-lecia ukończenia studiów farmaceutycznych na Uniwersytecie Warszawskim.

Na zjazd przybyli koledzy: Bautsch R. z córką, Dąbrowski Cz. z córką, Dziemski G., Dutkiewicz Z., Gierasieński T. z żoną, Hukowski M., Kosztulski S., Klein B. z żoną, Kulesza W., Magott L. z żoną, Malczewski St. z żoną, Marzec Wł., Mierzejewski St., Olechowski M., Parys T. z żoną, Plewiński L., Skarżyński K. z żoną, Strupczewski K., Szykora E., Zawadzki W. i Zółciński A.

czaniu chorób nagminnych i zakaźnych i przyczyniając się przez to do podniesienia ogólnego poziomu zdrowotnego ludności. Ale i w wiekach późniejszych, jak w wieku XIV (za Kazim. Wielkiego), XV i XVIII, już po zorganizowaniu w kraju aptek świeckich, klasztory dalej przygotowywały lekarstwa, już to na własne potrzeby, już to w celu udzielania ich chorym przychodzącym do ambulatoriów klasztornych; a wobec tego, że klasztory były w owej epoce szeroko po kraju rozrzucone, przeto apteki klasztorne w licznych wypadkach były jedynymi aptekami w dość dużym promieniu. Niemałą siłą przyciągającą tych aptek klasztornych stanowił fakt, iż często posiadały one leki, na jakie trudno było się zdobyć aptekom świeckim, zwłaszcza medykamenty z graniczne. Cały szereg klasztorów, będących dopiero placówkami względnie filiami potężnych zagranicznych kongregacji religijnych, utrzymywał ze swymi organizacjami macierzystymi bardzo żywy kontakt

organizacyjny i tą drogą uzyskiwał cały szereg rzadkich w owym czasie, względnie trudno dostępnych medykamentów pochodzenia egzotycznego, co szczególnie łatwo przychodziło zakonem, prowadzącym misje w dalekich krajach. Takim naprzykład zakonem prowadzącym misje polskie aż w Persji i Chinach byli Jezuiti (i to już w wieku szesnastym), gdzie między innymi zasłynęli, jako lekarze Andrzej Rudomina, pochodzący z bogatej rodziny polsko-litewskiej (1594—1631) i Michał Boim (1614—1652), pochodzący ze znanej lwowskiej rodziny patrycjuszowskiej Boimów.

Obaj ci lekarze-jezuici przebywali długie lata w Chinach, gdzie Rudomina zmarł z powodu żółtej febrzy i gruźlicy. Michał Boim, jako lekarz z prawdziwego powołania (ojciec jego, Jerzy Boim, burmistrz Lwowa, był również lekarzem) mając z domu i szkół wyniesione zamiłowanie do przyrody, badał florę chińską, a szczególnie jej właściwości leczni-



Uczestnicy Zjazdu Koleżeńkiego

Po wysłuchaniu Mszy św. w kościele Karmelitów i serdecznych powitaniach, gdyż wielu kolegów spotkało się po raz pierwszy od chwili ukończenia studiów, udano się gromadnie do siedziby P. P. T. F. przy ul. Długiej, gdzie przewodniczący komitetu organizacyjnego kol. Magott otworzył zebranie, witając w serdecznych słowach panie i kolegów i wyrażając radość, iż apel Komitetu zgromadził dziś 21 kolegów z roku 1913. Nieobecnych, w liczbie 10, którzy przybyć już nie mogli, uczczono przez powstanie, a paru,

niestety, powodowanych widocznie obojętnością wobec wszystkiego, co ludzi żywych z sobą łączy — odpowiedziało milczeniem.

Kol. Magott zaproponował na przewodniczącego Zjazdu kol. Parysa z Kowla, co koledzy przez akklamację przyjęli. Następnie kol. Parys zaprosił na asesorów kol. kol. Skarżyńskiego z Poznania i Szykorę z Pabianic, na sekretarza zaś kol. Marca ze Szczekocina.

cze i napisał dwa pięknie ilustrowane dzieła: „Flora Sinensis“ i „Specimen Medicinae Sinicae“ („Metoda medycyny chińskiej“). Szczególniej Boim był doskonałym znawcą roślin leczniczych chińskich i zasłynął ze swych zamiłowań botaniczno-farmaceutycznych. Tacy to właśnie misjonarze-lekarze przesyłali swym macierzystym zakonom w Polsce różne egzotyczne leki i w ten to sposób apteki jezuickie były pierwszymi, które rozpowszechniły w Polsce np. chininę, sprzedawaną przez cały wiek siedemnasty i osiemnasty nawet jako pulvis jesuiticus. Apteki klasztorne prowadzone były niekiedy, jako zamknięte apteczki domowe, ale przeważnie służyły one okolicznej ludności w razie chorób. To też ludność, która w owych klasztorach szukała nie tyle może pociechy religijnej ile raczej pomocy i rady w różnych dolegliwościach i kłopotach życiowych, nauczyła się bez względu na stopień swej zamożności zwracać się po lekarstwa do klasztorów. To też

apteki klasztorne z początku mają charakter czysto filantropijny i wydają leki darmo ubogim i bogatym.

Z biegiem czasu zaczęło się jednak coraz częściej zdarzać, że klasztory zaczęły za swe świadczenia pobierać pewne datki, początkowo prawdopodobnie dobrowolne i najczęściej w naturze dawane, potem ustalono je w pieniądzu i w pewnej określonej wysokości. W końcu klasztory zaczęły traktować swe apteki, jako niezłe źródło dochodów i poprostu sprzedawały lekarstwa. Wówczas cechy aptekarzy miejskich, zagrożone w swych placówkach wskutek tak silnej konkurencji, poczęły się zwracać ze skargami na działalność handlową klasztorów do przełożonych władz zakonnych, które uznając słuszność argumentów aptekarzy świeckich, ograniczyły działalność aptek klasztornych tam, gdzie była ona na zysk obliczona. Tak np. prowincjonał jezuitów pisze w memoriale z r. 1629, że za wiele namnożyło się aptek

Po odczytaniu kilku depeš z życzeniami dla Zjazdu od kolegów, którzy nieobecność swą usprawiedliwili, kol. Parys udzielił głosu kol. Cz. Dąbrowskiemu, który łącząc podniosłą formę z serdecznością uczucia koleżeńskiego oraz świadomością naszych twardych przeżyć szkolnych, mówił o tym okresie walk, jakich rezultatem jest dzisiejsza Niepodległość, walk, w których nasze pokolenie w mundurze żołnierza polskiego udział wziąć mogło.

Mówca wznosi okrzyk na część Odrodzonej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Pana Marszałka Śmigłego-Rydza i Armii Polskiej, po czym wyraża pragnienie, by następny Zjazd w tym samym nie zmniejszonym gronie, mógł wypaść za lat pięć w tej samej atmosferze serdeczności i kończy staropolskim „kochajmy się“.

Następnie kol. Klein w krótkich lecz nie mniej serdecznych słowach wita panie i kolegów i mówi o tym okresie, gdy musieliśmy w obcym języku prowadzonych wykładów, przez obcych nam duchem i tradycją profesorów, lata swych studiów spędzić. Minione 25-lecie dało nam możliwość wykazania, iż w pracy codziennej staraliśmy się iść tą drogą, jaką polski aptekarz pomimo posiadania dyplomu rosyjskiego, kroczyć powinien. Mówca pragnie, byśmy doczekać mogli drugiego, złotego już jubileuszu naszych szkolnych czasów, zaś, by dzień dzisiejszego zjazdu na długo upamiętnił się w naszych sercach.

Obydwa przemówienia spotkała serdeczna owacja ze strony pań i kolegów.

Na wniosek kol. Magotta uproszone panie zebrały na rzecz wdów i sierot po członkach zawodu aptekarskiego kwotę zł. 470, którą przekazano p. Dziekanowi Koskowskiemu.

Po przerwie przewodniczący Zjazdu kol. Parys w dłuższym przemówieniu scharakteryzował minione 25-lecie w życiu każdego z nas, jak i społeczeństwa polskiego, podkreślił, iż miniony okres dał nam wiele najlepszych przeżyć w życiu zawodowym i społecznym. Podziękowawszy organizatorom Zjazdu za trudny, proponuje, by uczcić jednego z pierwszych naszych pionierów o lepszą przyszłość polskiej farmacji — Dziekana Koskowskiego, co zostaje entuzjastycznie przyjęte, zebrani zaś zostali przez Czciwego Dziekana obdarowani ostatnią jego pracą p. t. „Szkol-

ła farmaceutyczna w Warszawie“, jak i znacnym słowem nakreślonym na egzemplarzach przez pełnego zawsze życia i entuzjazmu Bojownika naszego zawodu.

Bankiet koleżeński w salonach restauracji Simon i Stecki, a wieczorem teatr w gronie wspólnym, zakończył pierwszy dzień zjazdu.

W drugim dniu, korzystając z zaproszenia firmy Ludwik Spiess i Syn, reprezentowanej przez p. dyr. dra Otolskiego, uczestnicy Zjazdu autokarem firmy udali się do Tarchomina, gdzie, korzystając z jego wyjaśnień, jak i kierowników poszczególnych działów produkcji, mieli możliwość zorientowania się w produkcji jednej z największych placówek przemysłu chem. farmaceutycznego w Polsce. Działy galenowy, organopreparatów, szczepionek, produkcja lanoliny gardenalu i tp. w szybkim tempie przesunęły się przed oczyma zwiedzających.

Po zwiedzeniu zakładów uczestnicy Zjazdu byli gościnnie podejmowani w Świetlicy fabryki przez Zarząd firmy, reprezentowany przez dra Otolskiego przy udziale kol.: mgra Marczyńskiego i mgra Sochaczewskiego.

Wśród ożywionej towarzyskiej atmosfery p. dr Otolski wyraził radość, iż f. Ludwik Spiess i Syn po raz pierwszy ma możliwość widzieć w swych murach w Tarchominie wycieczkę aptekarzy polskich. Podniósł, iż sam będąc członkiem rodziny aptekarskiej, cieszy się, że węzły łączące wielki przemysł farm. w Polsce z bezpośrednimi odbiorcami produkcji, zostają nawiązane tak bezpośrednio, jak dziś przy zwiedzaniu pracowni. Wyraził nadzieję, że ten kontakt będzie wzrastał w miarę dalszego rozwoju przemysłu i wyzbycia się wreszcie przez aptekarstwo tych przeszkód, które tamują dalszy dzisiejszy rozwój i pracę aptek. Znając ze swej poprzedniej pracy wielki przemysł chem. farmaceutyczny w Europie, widzi, jak wielkie zadania otwierają się w Polsce wobec naszego przemysłu i wierzy głęboko, iż w pracy dla ogólnego dobra farmacja polska z przemysłem znajdzie zawsze wspólny język.

Przemówienie dra Otolskiego nagrodzono burzą oklasków.

W imieniu uczestników kol. Parys wyraził radość, iż właśnie w tej wielkiej placówce przemysłu pol-

po kolegiach jezuickich, zakazuje więc sprzedaży leków wogóle i ogranicza bezpłatne ich wydawanie jedynie do tych wypadków i do tych osób, które będą przez rektora wskazane i polecane. „Rozkazów tych słuchano albo nie słuchano — pisze prof. Bystroń — zbyt nęcący był dochód z aptek i możliwość wpływu tą także drogą na rzesze, aby go bezpowrotnie zarzucić“. — Spory więc cechów aptekarzy miejskich oraz stojących w ich obronie miast z klasztorami na temat aptek klasztornych powtarzają się nieodmiennie przez cały wiek siedemnasty i osiemnasty. Zresztą nawet po roku 1772, gdy z zaprowadzeniem uporządkowanej administracji krajowej wzmacnia się kontrola i ingerencja ze strony państwa, spory te jeszcze zupełnie nie ucichły i sprawa aptek klasztornych wciąż była na porządku dziennym, gdyż w raportach niższych władz administracyjnych często spotykamy o tym wzmianki, jak również często spotykamy się z ujemną opinią or-

ganów administracyjnych o wartości tych aptek klasztornych.

W wiekach ubiegłych, gdy państwo bardzo mało interesowało się polityką gospodarczą, a ingerencja władz państwowych w sprawy wzajemnych stosunków między poszczególnymi zawodami była nadal nieznaczną — mogły się wytwarzać, jak widzieliśmy, takie sytuacje, że jeden zawód wdzierał się w dziedzinę czynności zawodowych innego zawodu. I tak było prawie we wszystkich zawodach, we wszystkich niemal krajach europejskich. Słynny był swego czasu w Niemczech, w wiekach XV, XVI, spór między krawcami a rymarzami o to, kto ma prawo do wyrobu spodni skórzanych do jazdy konnej dla rycerzy. „Der Streit um die Lederhosen“ — spór o spodnie skórzane — stał się potem dla nauki ekonomii symbolem okresu, gdy państwo nie ingerowało w sprawy gospodarcze kraju, pozostawiając organizacjom gospodarczym regulowanie tych spraw we

skiego, jaką jest f. Ludwik Spiess i Syn, reprezentują gospodarzy członkowie naszej wielkiej rodziny aptekarskiej pp. dr Otolski i koledzy Marczyński i Sochaczewski. Aptekarze doskonale zdają sobie sprawę, jak wielką rolę w życiu narodu i dla obronności Państwa musi odegrać wielki przemysł, cieszą się, że na miejscu tutaj mogą uwidocznić sobie to, co tworzy przemysł. Doskonale rozumieją, iż we wspólnym kontakcie leży siła przemysłu i aptekarstwa i że granice działalności obu znajdują właściwe rozgraniczenie. W dobrze postawionej dzisiejszej polskiej aptece aptekarz nie pokusi się o to, co należy do przemysłu, ale wierzyć pragniemy, iż pozostawione zostaną aptekarzom te drobne dla wielkiego przemysłu specyfiki, które nie mają nic wspólnego z syntezą, a są mieszaninami wszelkiego rodzaju, tak często przez fabryki rzucane na rynek farmaceutyczny. My się cieszymy z rozwoju wielkiego przemysłu, wierzymy i zdajemy sobie sprawę, że tak wielka szkoła dla naszej młodzieży farmaceutycznej, jaką jest f. Ludwik Spiess i Syn, nie poskąpi nadal swego doświadczenia i pracy.

Następnie kol. Marzec złożył imieniem wszystkich serdeczne podziękowanie za poświęcony czas i możliwość przyjrzenia się interesującej nas wielkiej produkcji oraz życzenia najlepszych wyników w dalszej pracy Zakładom i Zarządowi firmy L. Spiess i Syn, a naszym miłym cicerone w osobach p. dra Otolskiego, którego od wielu lat znamy i cenimy dla pracy naukowej i magistrum Marczyńskiemu i Sochaczew-

skiemu, by rozwój wielkiej placówki łączył się z Ich pracą i powodzeniem.

Wieczorem przy wspólnej kolacji pożegnalnej w salonach Hotelu Europejskiego złożono raz jeszcze podziękowanie Komitetowi Organizacyjnemu w osobach: kol. kol. Cz. Dąbrowskiego, Hukowskiego, Kleina i Magotta, życząc, by zjazd uchwalony za lat pięć odbył się w tymże składzie komitetu organizacyjnego oraz proponuje, by w celu wzmocnienia jeszcze bardziej węzłów pamięci i przyjaźni, a także ułatwienia pracy komitetowi organizacyjnemu przyszłego zjazdu — komunikować zmiany adresów.

Na tym zjazd został zakończony.

H.

PODZIĘKOWANIE.

Koledzy, zebrani w Warszawie po 25 latach otrzymania dyplomu, w dniu Święta Narodowego 3-go Maja, złożyli na moje ręce dla wdów i sierot po farmaceutach kwotę zł. 470.

Z kwoty tej przesłałem do Zarządu Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników zł. 210, do Kasy Wsparcia dla wdów i sierot po farmaceutach przy Warsz. Towarzystwie Farmaceutycznym zł. 210 i wręczyłem zł. 50 sierocie, córce zmarłego aptekarza, zagrożonej gruźlicą, p. J. L.

Czcigodnym ofiarodawcom, którzy w dniu swego jubileuszu pamiętali o najbiedniejszych, składam bardzo serdeczne podziękowanie.

23. V. 1938 r.

Prof. Br. Koskowski.

Ruch Związkowy

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

Sprawozdanie

z posiedzenia Zarządu Oddziału Warszawskiego
Z. Z. F. P. z dn. 22. IV. 38 r.

Obecni kol. kol.: L. Mucha, Fr. Raczyński, St. Kalinowski, H. Sauczek, M. Dobosiewicz, St. Sabiniewicz oraz kol. zastępcy Andruski i Kozłowski.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania,
2. Sprawy aptek Ubezp. Społ.,
3. Sprawy aptek prywatnych,

4. Sprawy bieżące,

5. Wolne wnioski.

Przewodniczy kol. Mucha, protokółuje kol. Kalinowski

Nieobecność, prezesa kol. Stankiewicza, usprawiedliwiona.

Ad p. 1. Odczytanie protokołu odłożono do następnego posiedzenia.

Ad p. 2. Kol. Dobosiewicz porusza warunki pracy w aptekach Ubezp. Społ., i zaleca wystosować odpowiednie pismo do Dyrekcji Ubezp. Społ., aby w związku z projektowanym uruchomieniem nowej

własnym zakresie, co w rezultacie prowadziło do przewlekłych, długowiekowych zatargów. Taki właśnie był los aptekarstwa w dawnej Polsce. Gdy różne zawody, jak cyrulicy, felczerzy, balwierze, kaci, a nawet lekarze, (nie wspominając już o potajemnych laboratoriach) zajmowali się wyrobem i sprzedażą leków, nic dziwnego, że aptekarze z jednej strony zamieniając się w korzenników i cukierników, z drugiej strony uprawiali zawód lekarski, nie tylko doradzając leki, ale i przeprowadzając na

chorych odpowiednie kuracje czy zabiegi operacyjne. To też w literaturze pamiętnikarskiej wieku XVIII spotykamy całą masę wzmianek i wspomnień na ten temat, że wymienimy choćby pamiętniki Matuszewicza, kasztelana brzesko-litewsk., w których, jak o tym niżej obszerniej powiemy, opowiada on o praktyce lekarskiej aptekarza kowieńskiego, Kwieczora i aptekarza płockiego Prokopowicza.

(c. d. n.)

Pamiętajmy, że rozwój polskiego przemysłu chem. - farmaceutycznego przyczynia się do utrwalenia wielkości i potęgi Państwa!

apteki U. S. czynniki zawodowe nie były pomijane przy jej urządzaniu. Uważa, że powinna być wybrana komisja złożona z fachowców, która opracowała by wzór apteki według wymagań Farmakopei i ochrony pracy.

Kol. Sabiniewicz zaleca wysłanie odpowiedniego pisma nie tylko do Dyrekcji Ubezp. Społ., ale i do Zakł. Ubezp. Społ., Inspektora Farmaceutycznego Komisariatu Rządu i do Wydz. Nadzoru Farm. Ministerstwa Opieki Społ.

Kol. Dobosiewicz omawia sprawę indywidualnych podwyżek płac w Ubezp. Społ. przez co skrzywdzono cały szereg kolegów pracujących od kilkunastu lat.

Kol. Sabiniewicz stwierdza, iż Zjazd Delegatów uchwalił ramową umowę zbiorową dla pracowników aptek Ubezp. Społ. zaleca więc, aby w jak najkrótszym czasie opracować umowę zbiorową i podjąć realne kroki do jej zrealizowania.

Ad p. 3. Kol. Mucha zaznacza, że w dużej większości umowa na terenie aptek prywatnych jest przestrzegana. Komisja Rozjemcza na posiedzeniu swym rozpatrzyła sprawę zaledwie kilku aptek.

Ad p. 4. a) Przyjęto do wiadomości przeniesienie z Oddziału Warsz. do Oddz. Zagł. Dąbrowskiego kol. Żuradę,

b) przyjęto w poczet członków Związku kol. Michała Habrowskiego.

c) zaakceptowano zaangażowanie chłopca na posyłki, zaś pensję pokrywać łącznie z Zarządem Głównym po połowie.

d) zaakceptowano odnowienie lokalu laboratorium i sekretariatu.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO

W sobotę dnia 7 maja br. odbyło się w Domu Aptekarzy zebranie miesięczne Oddziału, na którym obecny był prezes Zarządu Głównego kol. Stef. Rdzanek oraz przedstawiciel Oddziału Sosnowieckiego kol. J. Dziedzic.

Prezes kol. Głowacki powitał gości i członków, poprosił kol. dra Binieckiego o wygłoszenie referatu n. t. „Biologiczna ocena dobroci niektórych leków“. Zapowiedziany bowiem referat p. doc. dra Kalinowskiego został odwołany z przyczyn od prelegenta niezależnych.

Kol. dr Biniecki omówił badania biologiczne niektórych leków a mianowicie: preparatów naparstnicowych, sporyszowych oraz sposób oznaczania jednostek insuliny. Ostatnio używanym standartem dla preparatów naparstnicy jest przyjęty przez międzynarodową komisję wzorzec angielski „międzynarodowy standart 1936“; przy pomocy powyższego wzorca porównywuje się działanie przetworów naparstnicy na sercach żab lub kotów. Ostatnia metoda, dokładnie opracowana przez de Linde'a i Wingardena w 1926 r. znalazła szersze zastosowanie. Po szczegółowym omówieniu tej metody, prelegent przedstawił sposób oznaczania preparatów sporyszowych metodą Brooma i Clarka. Metody chemiczne nie mogą w tym wypadku zastąpić metody farmakologicznej, gdyż przy pomocy pierwszych oznaczamy zespół alkaloidów bez uwzględnienia ich rozma-

tej siły działania, a ponadto zupełnie pomijamy własności farmakologiczne zasad aminowych. W końcu prelegent omówił wzorzec międzynarodowy insuliny oraz sposób jednostkowania preparatów na królikach.

Przewodniczący zebrania podziękował serdecznie prelegentowi za przygotowanie w ciągu krótkiego czasu referatu, który zapoznał zebranych z metodami badań biologicznych, rzadko wykonywanymi w laboratoriach aptecznych.

Następnie kol. Narzyński omówił nowo ogłoszoną ustawę o wykonywaniu zawodu aptekarskiego. Kol. Głowacki zwrócił uwagę na zastrzeżenia sfer prawniczych, dotyczące tej ustawy, które ogłoszone zostały na łamach prasy zawodowej. W dyskusji, w której zabierali głos kol. kol.: Wiertel i Lubarski, podnoszono niedość ścisłe ujęcie tekstu samej ustawy, który wymaga nowelizacji.

W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawę zawarcia umowy zbiorowej z organizacjami właścicieli aptek. Wobec widocznej chęci zwlekania i niezawierania umowy przez Okręg Poznański P.P.T.F., Zarząd Oddziału zwrócił się z projektem umowy do Związku Właścicieli Aptek m. Poznania. Zarząd Związku Właścicieli Aptek odbył specjalne zebranie, na którym obecni byli również kol. kol. Głowacki i Wener. Projekt wysunięty przez Oddział Poznański ma być w najbliższym czasie przedstawiony zebraniu ogólnemu poznańskich właścicieli aptek. W sprawie definitywnego podpisania umowy wywiązała się dyskusja, którą prowadzili kol. kol. Lubarski, Pieńczewski, prezes Rdzanek, Wiertel Narzyński i inni. Tak ważną dla całego zawodu aptekarskiego sprawę zawarcia umowy między dwoma odłamami zawodu omawiali również delegaci Oddziału z inspektorem farmaceutycznym p. mgr. Śliwińskim.

W końcu prezes podał do wiadomości, że w lokalu Oddziału jest wyłożone do przeglądu ustawodawstwo pracy oraz czasopismo „Nowiny Społeczno-Lekarskie“, które Oddział otrzymuje wymiennie za egzemplarz „Kroniki Farmaceutycznej“. Godziny urzędowania sekretariatu odbywają się obecnie codziennie w godzinach od 15—17. W tymże czasie załatwiane jest również pośrednictwo pracy, do którego napływa duża ilość zgłoszeń wolnych posad. Zamykając obrady, prezes dziękuje wszystkim obecnym a przede wszystkim prezesowi kol. Rdzankowi za łaskawy udział w zebraniu oraz apeluje do licznego udziału w III Zjeździe Farmaceutów, poświęconym sprawom obrony Państwa, który odbyć się ma w dniu następnym.

Z ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO

Zarząd Oddziału Białostockiego postanowił wystąpić do miejscowych właścicieli aptek o uregulowanie warunków pracy i płacy oraz wprowadzenie stałych dyżurów niedzielnych i świątecznych. Odbyła się też wspólna konferencja z właścicielami aptek, która jednak na razie nie dała pożądanych rezultatów, gdyż właściciele godzili się tylko na dyżury niedzielne w czasie miesięcy letnich.

Wobec tego został przesłany Okręgowi Białostockiemu P.P.T.F. projekt umowy z prośbą o odbycie

następnej konferencji, na co właściciele aptek nadesłali Oddziałowi Związku, ustalone przez nich (!) normy uposażeń, które w żadnym razie nie mogły być przyjęte.

Na kategoryczne żądanie Oddziału, ustalono termin odbycia wspólnej konferencji na dz. 16. V.

Z ODDZIAŁU RADOMSKIEGO

W dn. 7. V. odbył się z inicjatywy Oddziału Radomskiego Z. Z. F. P. wieczór dyskusyjny na temat II-iej Farmakopei Polskiej przy udziale około 50 osób.

Na wieczór dyskusyjny przybyli zaproszeni przedstawiciele miejscowego Oddziału P. P. T. F., właściciele tamt. aptek oraz b. liczne grono członków miejscowego Oddziału Związku.

Do prezydium zaproszeni zostali: p. mgr K. Łagodzińska, p. mgr St. Władysław (P.P.T.F.), kol. mgr F. Dąbkowski i kol. mgr L. Dąbrowski (Z.Z.F.P.), po czym kol. mgr W. Michalski wygłosił referat p.t. „II Farmakopea Polska“.

Referat wywołał bardzo żywe zainteresowanie, gdyż opracowany był ciekawie, przystępnie i z całkowitą znajomością, za co też wyrażono kol. Michalskiemu specjalne podziękowanie.

Dyskusja, jaka się następnie wyłoniła, była bardzo ożywiona. Po dyskusji wyłoniono wspólną komisję w składzie 10 osób, która będzie pracować nad sposobami wprowadzenia II Farmakopei Polskiej na tutejszym terenie w życie.

W skład komisji weszli: przewodniczący komisji — W. Michalski, członkowie — przedst. aptek prywatnych — K. Łagodzińska, St. Władysław, St. Malczewski, członkowie — przedst. apteki Ubezpiec. Społ. — F. Dąbkowski, H. Bonikowski, członkowie — przedst. apteki kolejowej — Rappaport, apteki szpitala wojskowego — Wardziuchowski i Sztencel, apteki Szpitala św. Kazimierza — Przyłuski.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Komisji Rozjemczej przy Warsz. T-wie Farm. i Oddziale Warszawskim Z. Z. F. P., odbytego w dn. 7 kwietnia 1938 roku.

Obecni pp.: radca Sianko, Klein, Jędrzejewski, Mucha i Stankiewicz.

Przewodniczył, p. radca Sianko, protokołował kol. Stankiewicz.

Przewodniczący, otwierając posiedzenie, analizuje warunki nowej umowy zbiorowej i opierając się na przeszłości, wyraża przypuszczenie, że zaczną prawdopodobnie wpływać podania od niektórych

właścicieli aptek o uwzględnienie płacenia mniejszych stawek, niż przewiduje umowa. W związku z tym proponuje, by zwrócić się do Warsz. T-wa Farm. z prośbą o dostarczenie danych, jaki przeciętnie procent od obrotu właściciele przeznaczają na personel, które to dane służyły by, jako wytyczne dla decyzji i uchwał Komisji Rozjemczej. Jednocześnie wyraża swe zdanie, że zawód powinien opracować normę wykonywanych recept na zmianę, obliczyć w ten sposób kalkulację jednej recepty, a tym samym i kalkulację pracy pracownika, co również służyło by, jako wytyczne dla określenia wysokości uposażeń personelu fachowego w danej aptece.

Kol. Klein popiera wywody przewodniczącego, wyraża jedynie zdanie, że dane obrotowe apteki, przedstawione dla Komisji Rozjemczej, mogą posłużyć za wytyczne przy rozpatrywaniu możliwości płatniczych w danej aptece. Porusza również z punktu widzenia zasadniczego temat Pharmacopoea pauperum i uważa, że wprowadzenie takowej poderwie ekonomicznie apteki, a w szczególności prowincjonalne.

Kol. Stankiewicz. Nowa umowa zbiorowa stworzyła niezdrowy odruch wśród właścicieli aptek szukania personelu o małych ilościach praktyki i, jak słychać z terenu, zastosowano dość duże wypowiedzenia posad. Przestrzega przed tym objawem, gdyż Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników pragnąc zabezpieczyć swych członków, zmuszony będzie pójść z całą bezwzględnością po linii zagwarantowania maksimum wynagrodzenia już po osiągnięciu 3-letniej pracy, co w zupełności pokrywałoby się z nastawieniem ustawy o wykonywaniu zawodu, która uznaje już po 3-letniej pracy pełnowartościowość zawodowca.

Po rozpatrzeniu podań, uchwalono, co następuje:

a) zwrócić się do Warsz. T-wa Farm. z prośbą o wyjaśnienie i interwencję, na jakich podstawach w aptece P. personelowi podsunęto wydrukowany tekst indywidualnej umowy, odbiegający od warunków umowy zbiorowej,

b) zwrócić się do aptek pp. P. i L. o dostarczenie danych o obrocie apteki,

c) zwrócić się do Warsz. T-wa Farm. z prośbą o spowodowanie, by nowo powstała apteka kol. S. została objęta dyżurami świątecznymi, oraz wyjaśnienie, dlaczego apteka p. K. przy ul. Czerniakowskiej wogóle nie przestrzega dyżurów świątecznych.

d) wystosować pismo do p. G., że Komisja Rozjemcza nie widzi podstaw do uwzględnienia jego próśby płacenia mniejszych uposażeń, tym bardziej, że personel tamtejszy na takowe nie wyraża swojej zgody,

e) p. E. M. odpowiedzieć, że w myśl umowy zbiorowej przysługuje mu wynagrodzenie 560 zł. mies.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Koledzy, wpłacajcie regularnie składki członkowskie do Związku!

Z Unii Zw. Zaw. Prac. Umysł.

Na zasadzie art. 28 statutu Unii Komitet Wykonawczy wyznaczył posiedzenie Rady Naczelnej na niedzielę, dn. 12 czerwca r. b. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawy organizacyjne: a) Komisje terenowe C. K. P., b) przyjęcie nowych członków, c) Rady Okręgowe.

2) Ustrój i ordynacja wyborcza 6-ciu większych miast,

3) Aktualne zagadnienia gospodarcze,

4) Sprawozdanie z akcji o umowy zbiorowe,

5) Sprawy ubezpieczeń społecznych,

6) Kurs dla działaczy związkowych,

7) Utworzenie Komisji Spółdzielczej przy Unii,

8) Organizacja wczasów pracowniczych.

Początek obrad o godz. 10 m. 30 rano w sali Związku Handlowców przy ul. Siennej 16 w Warszawie, II piętro.

*

Nawiązując do okólnika z dnia 27 kwietnia br. zamieszczonego w poprzednim numerze „Kroniki“, Unia Z. Z. P. U. komunikuje, że rozporządza jeszcze 20 miejscami na kurs dla działaczy związkowych, który ma się odbyć w Bukowinie między 1 a 15 lipca br.

Pragnąc umożliwić Szanownym Kolegom udział w kursie termin zapisów przedłużony został do dnia 10 czerwca br. z tym, że termin ten jest ostateczny z uwagi na konieczność wykupienia zniżek kolejowych.

Jednocześnie pragniemy podkreślić raz jeszcze wielką wagę udziału Kolegów ze wszystkich związków i możliwie wszystkich ośrodków, co odbije się niewątpliwie korzystnie na dalszych pracach związkowych, które zyskają działaczy zorientowanych w całości kształcie prac ruchu zawodowego.

Zgłoszenia, zawierające dane wyszczególnione w poprzednim okólniku, kierować należy do biura Unii, Marszałkowska 91 m. 13.

Z wydawnictw

Klejnocik dla bibliofilów — polskie wydanie poematu o roślinach leczniczych Walafrйда Strabusa p. t. Ogródek (Hortulus), Warszawa, 1938, wyd. Fr. Herod.

Są ludzie, którzy kochają klejnoty, piękne obrazy, medale, starą broń i tym podobne „niepotrzebne“ rzeczy, dające ich właścicielom w procencie tylko rzecz nieobliczalną na pieniądze, mianowicie zadowolenie moralne i jakiś niepojęty nektar prawdziwej radości, gdy patrzą na te dzieła. Wśród tych „niepraktycznych“ zbieraczy osobliwości artystycznych lub historycznych specjalną kategorię tworzą bibliofile — miłośnicy książki. Ci poczciwi dziwacy odmawiają sobie częstokroć jadła i napoju, aby móc kupić nadgryziony przez myszy lub mole plik zapisanych lub zadrukowanych papierów, na których w czarnych znaczkach liter zaklęta i utrwalona została myśl ludzka z przed setek lub tysięcy lat. Mam dużo sympatii dla tych miłych dziwaków, bo sam cierpię od wielu, wielu lat na tę chorobę. Wprawdzie w Polsce ta odmiana „Homo sapiens“ jest dość rzadką, bo inaczej trudno wytłumaczyć dlaczego w 34-milionowym państwie nie można rozsprzedać trzech tysięcy egzemplarzy wartościowej książki. Jednakże owa „rarissima avis“ — bibliofil trafia się tu i ówdzie na ziemiach naszych, a nawet w naszym zawodzie farmaceutycznym.

Dla nich przeto piszę słowa niniejsze i chcę uradować ich dusze wiadomością, że zasłużony wydawca dzieł farmaceutycznych i przyrodniczych — Mgr Fr. Herod wydał pięknym drukiem, na wspaniałym papierze, amatorską książkę — doskonały polski przekład poematu o roślinach lekarskich mnicha benedyktyńskiego z pierwszej połowy IX wieku Walafrйда Strabusa. Przekładu dzieła Strabusowego pięknym heksametrem dokonał nasz „polski Berendes“ Dr Henryk Szancer. Porównyując nasz polski przekład z podobnymi przekładami niemieckim Be-

rendesa z 1908 r. i francuskim H. Leclerc'a z 1933, muszę przyznać, że przekład H. Szancera jest piękniejszy i lepiej oddaje charakter tego poematu. Wstęp i objaśniające przepisy tego dzieła napisał nasz bardzo wartościowy i zasłużony autor wielu cennych prac naukowych Dr Mieczysław Proner.

Niech nikt jednak nie sądzi, że Ogródek Strabusa jest jakimś podręcznikiem, z którego można czerpać wiadomości o stosowaniu ziół lekarskich. Niestety, jest to tylko radosny i miły poemat o roślinach człowieka, który widocznie głęboko miłował hodowane przez siebie w ogródku klasztornej rośliny. Autor opiewa 23 gatunki roślin leczniczych: Szałwię, Rutę, Boże drzewko, Dynię, Melon, Piołun, Szantę, Koper, Kosaciec, Lubczyk, Trybulę, Lilię, Mak, Szałwię muszkatową, Miętę, Plej, Seler, Bukwicę, Rzepik, Ambroźję, Kocią miętę, Rzodkiew i Róże. Dużo tam pięknych przenośni, ale wskazania lecznicze minimalne i dość bałamutne. Ale trudno winić poetę i miłośnika roślin, że jego opisy są pięknymi obrazami, a nie artykułami farmakopei. Podobnie trudno by winić J. Słowackiego, że jego „Beniowski“ nie nadaje się jako przewodnik po Madagaskarze.

A jednak lektura Ogródka, tego zabytku literatury średniowiecza, może nam dać nie tylko pewną rozkosz duchową, ale i korzyść, bo dowiadujemy się z tego dziełka, że już w IX wieku z wielkim pietyzmem hodowano pewne rośliny lecznicze w ogródkach klasztornych. Te południowe rośliny, dziś dość pospolite w naszych ogrodach, zostały przyniesione do Polski przez zakony Benedyktynów i Cystersów — przy ich pośrednictwie bowiem wkraczała do Polski prastara kultura południa.

Kogo więc stać na ambicję i luksus sprawienia sobie amatorskiej książki, niech nabywa ogródek Walafrйда Strabusa i niech czasem do niego zagląda, aby się przekonać, że nie samym chlebem człowiek żyje.

Prof. J. Muszyński.

Ulgi kuracyjne dla farmaceutów

Poniżej zamieszczamy wykaz niektórych uzdrowisk, które udzielają zniżki kuracyjne członkom naszej organizacji:

ZALESZCZYKI. Komisja Uzdrawiskowa stosować będzie wobec członków Z. Z. F. P. 50% zniżkę w opłacie taksy kuracyjnej. Z wymienionej zniżki będą również korzystać rodziny członków (żona i dzieci). Należy przedstawiać każdorazowo legitymację członkowską.

ZAKOPANE. Zarząd Uzdrawiska udzielać będzie członkom Związku ulgę od taksy kuracyjnej w wysokości 25%.

TRUSKAWIEC — Zakład Zdrojowo-Kąpielowy udzielać będzie tylko członkom Związku 25% zniżkę na kąpielach mineralnych.

SZCZAWNICA — Zakład Zdroj. - Kąpielowy Adama Hr. Stadnickiego — udzielać będzie zniżkę kuracyjną w wysokości 25%.

IWONICZ — Zakład Zdroj.-Kąpielowy J. i E. Hr. Załuskich udzielać będzie członkom Związku i ich rodzinom 20% zniżkę.

NIEMIROW-ZDRÓJ. — Członkowie Związku korzystać będą z 25% zniżki na kąpielach.

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ. — Taksa kuracyjna wynosić będzie zł. 10 od osoby dorosłej. Na kąpielach udzielono 20% zniżki.

ŻEGIESTÓW. — Komisja Zdrojowa udzielać będzie 40% zniżkę.

RABKA. — Zakład kąpielowy udzielać będzie 25% zniżkę na kąpielach i zabiegach leczniczych członkom i ich rodzinom.

KOSÓW. — Zarząd Miejski — udzielać będzie 25% zniżkę w opłacie taksy kuracyjnej.

SOLEC-ZDRÓJ — Zarząd Zakładu Zdrojowego udziela zniżek kuracyjnych członkom Związku oraz ich rodzinom w granicach 20%.

ZAKOPANE — Pensjonat „Wacława“ udzielać będzie członkom Związku zniżek od opłat za pobyt w pensjonacie, który waha się w granicach zł. 4,50 — 5 zł. za dobę. Członkowie proszeni są o zaopatrzenie się w legitymację członkowską.

*

Jednocześnie podajemy, że Zarząd Główny Związku zwrócił się do Zarządu Związku Uzdrawisk Polskich o przyznanie ulg członkom naszego Związku we wszystkich uzdrowiskach w kraju, jak również do Min. Opieki Społecznej w sprawie przyznania zniżek, wzorem lat ubiegłych, w zdrojowiskach państwowych: Busku - Zdroju, Ciechocinku, Druskiennikach, Krynicy i Szkle.

Wiadomości bieżące

Z WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO UNIWERSYTETU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

W dniu 17 czerwca r. b. (piątek) o godz. 13-ej odbędzie się w Uniwersytecie J. Piłsudskiego przy ul. Krak. przedm. 26/28 na Wydziale Farmaceutycznym promocja na stopień magistra farmacji oraz wydawanie dyplomów. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dziekanat Farmaceutyczny do dnia 1 czerwca r. b.

FUNDACJA NAUKOWA IM. PROF. BRONISŁAWA KOSKOWSKIEGO.

W roku 1935 powstał projekt utworzenia Fundacji Naukowej im. prof. Bronisława Koskowskiego. W akcji stworzenia tej Fundacji udział wzięła cała farmacja polska.

Celem Fundacji jest subsydiowanie farmaceutów, posiadających wyższy stopień naukowy, którzy dla dalszych studiów naukowych udają się za granicę. W ten sposób przygotowani będą przyszli kandydaci do objęcia katedr uniwersyteckich na wydziałach farmaceutycznych w Polsce.

Statut Fundacji im. prof. Bronisława Koskowskiego został już zatwierdzony w b. miesiącu przez Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ WYDZIAŁÓW I ODDZIAŁÓW FARMACEUTYCZNYCH PRZY UNIW. W POLSCE.

W dn. 23. V. odbyło się pod przewodnictwem p. dziekana prof. dra A. Ossowskiego walne zgromadzenie członków T-wa Przyjaciół Wydziałów i Oddziałów Farmac. przy Uniw. w Polsce. Protokółował st. asyst. Bogusław Borkowski.

Zebranie zagałę p. dziekan prof. dr Br. Koskowski. Następnie po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, wysłuchaniu sprawozdania Zarządu za rok ub. oraz

sprawozdania Komisji Rewizyjnej, dokonano wyboru nowego Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej.

Z ramienia Związku wszedł do Zarządu T-wa prezes Zarządu Głównego, kol. Stefan Rdzanek.

ODCZYT P. PROF. W. R. WITANOWSKIEGO.

Na odbytym w dn. 25. V. miesięcznym zebraniu członków Stowarzyszenia „Nowa Farmacja“ p. prof. dr W. Rawita-Witanowski wygłosił odczyt n. t. „Współczesne problemy fizjologii odżywiania“.

ODCZYT P. DOC. DRA B. OLSZEWSKIEGO.

Na miesięcznym zebraniu członków Warszawskiego T-wa Farmaceutycznego w dniu 13 maja 1938 r. p. doc. dr B. Olszewski wygłosił odczyt p. t. „Przyczynę do przyrzadzania i badania trwałości naparu kozłka.“

Temat ten jest jednym z przyczynków do wprowadzenia w życie przepisów nowej Farmakopei Polskiej II.

WYSTAWA SZPITALNICTWA W WARSZAWIE.

Z inicjatywy Polskiego T-wa Szpitalnictwa na jesieni b. r. odbędzie się w Warszawie wystawa szpitalnictwa.

Pod względem organizacyjnym wystawa podzielona jest na sekcje. Między innymi została utworzona Sekcja Farmaceutyczna, na czele której stoi p. płk Stefan Krupiński. Sekcja ta posiada dwa działy: przemysłowy i apteczny.

Udział w organizacji Sekcji Farmaceutycznej wezmą: Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, szczególnie firmy przemysłowe farmaceutyczne oraz w dziale aptecznym organizacje zawodowe.

OTWARCIE NOWEJ APTEKI.

W dn. 21. V. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie apteki p. dr farm. Emilii Szymańskiej w Warszawie, na Żoliborzu, przy ul. Bytomskiej 2.

Z IZBY APTEKARSKIEJ MAŁOPOLSKI WSCH.

W dn. 28. V. odbyło się walne zgromadzenie członków Izby Aptekarskiej Młp. Wsch., na którym po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdaniu z czynności za r. 1937, oraz zgłoszeniu wniosków zarządu Izby, mgr E. Sussman wygłosił referat p. t. „Przystosowanie aptek do wymogów Farmakopei Polskiej II.“ Na zakończenie odbyły się wybory nowego zarządu Izby.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW OKRĘGU
LWOWSKIEGO P. P. T. F.

W dn. 28. V. odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie członków Okręgu Lwowskiego P. P. T. F., na którym, oprócz szeregu bieżących spraw, odbyło się uroczyste wręczenie żetonów i dyplomów pamiątkowych P. P. T. F. jubilatam, którzy ukończyli 50-lecie służby zawodowej.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES CHEMICZNY
W RZYMIE.

W dn. 16. V. rozpoczęły się obrady X-go Międzynarodowego Kongresu Chemicznego, w którym wzięła udział również delegacja chemików polskich z ministrem prof. W. Świętosławskim na czele. M. in. w delegacji uczestniczył dziekan prof. dr O. Achmatowicz z Wydz. Farmaceutycznego U. J. P.

W wystawie, jaka została zorganizowana z racji Kongresu, wzięła udział Zarząd Główny Związku, wystawiając własne wydawnictwa i podręczniki farmaceutyczne. Również w powyższej wystawie brał udział p. red. Herod.

TANIE POBYTY KURACYJNE W MUSZYNIU.

Pol. Biuro Podr. „Orbis“ organizuje w m. czerwcu 2, 3 i 4 tygodniowe pobyty kuracyjne w zdrojowiskach Muszyna, k/Krynicy. Cena pobytu 2 tyg. (14 dni) — zł. 96,50, 3 tyg. 21 dni — zł. 139,50, 4 tyg. (28 dni) — zł. 181,50. Cena powyższa obejmuje: mieszkanie z pełnym utrzymaniem w pensjonacie wg. wyboru, 1 poradę lekarską, dowolną ilość kąpeli mineralnych i borowinowych, takse zdrojową i podatek hotelowy. Już po 14 dniach pobytu w Muszynie przysługuje zniżka kolejowa 33% - owa do miejsca zamieszkania. Zapisy i informacje we wszystkich placówkach „Orbisu“ oraz na miejscu, w agencji „Orbisu“, Muszyna, ul. Piłsudskiego.

UMOWA O PRACĘ NA CZAS OKREŚLONY.

W myśl przepisów art. 28 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, zawarcie z pracownikiem trzech kolejnych umów na ściśle określone terminy jest równoznaczne z zawarciem umowy na czas nieokreślony, rodzącej po stronie pracownika prawo do trzymiesięcznego wypowiedzenia.

Na tle stosowania powyższego przepisu powstał spór — czy wstawienie w trzeciej kolejnej umowie ścisłego terminu jej obowiązywania, może być uważane równocześnie za wypowiedzenie umowy na ten termin.

Wątpliwości te rozstrzygnął Sąd Najwyższy Izba Cywilna w orzeczeniu z dnia 20. IX. 1937 r. L. C. III. 1527/35, w których wypowiedział następującą opinię:

„Oznaczenie w umowie o pracę przy jej zawarciu końcowego terminu stosunku służbowego nie jest „wypowiedzeniem“ umowy i nie może rodzić skutków prawnych rzeczywistego wypowiedzenia“. (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 35 poz. 323). (Tr. Dr.)

Z SEKCJI KOBIECEJ.

Sekcja Kobieta Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. zaprasza wszystkie Koleżanki na zebranie, które odbędzie się w dn. 12 czerwca r. b. o godz. 9-ej r. w lokalu Związku (Marszałkowska 138 m. 8).

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W dn. 24 maja r. b. zmarł, przeżywszy lat 41 śp. kol. **Michał Kowalski**, wieloletni pracownik aptek warszawskich, członek Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P.
Cześć Jego Pamięci!

*

W dn. 16 maja r. b. zmarł we Lwowie, w wieku 42 lat ś. p. mgr **Roman Zieliński**, właściciel apteki w Łańcucie, były długoletni członek i prezes Oddziału Lwowskiego Z. Z. F. P.

Obrzęd pogrzebowy, który odbył się w dn. 18 maja, zgromadził wszystkich prawie członków Związku, jak również właścicieli aptek, którzy z żalem żegnali doczesne szczątki dobrego Przyjaciela i Kolegi.

Cześć Jego Pamięci!

Konkurs

Zarząd Główny Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w R. P. ogłasza niniejszym **konkurs** na stanowisko **kierownika biura Zarządu Głównego i kierownika redakcji „Kroniki Farmaceutycznej“** w jednej osobie.

Kandydaci proszeni są o składanie podań wraz z dokładnym życiorysem do sekretariatu Zarządu Głównego w terminie do dnia 1-go lipca r. b.

Zarząd Główny Z. Z. F. P.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU 7-my TOM
PIERWSZEJ POLSKIEJ ENCYKLOPEDII FARMACEUTYCZNEJ

D-ra L. Rządковского, nakładem Leona Mikołaja i Wawrzyńca Misiaków i S-ki, Sp. z o. o. w Poznaniu, ul. Babińskiego 3, obejmującej wszystkie dziedziny wiedzy farmaceutycznej i nauk jej pokrewnych.

Każdy z PP. Farmaceutów w interesie własnym powinien natychmiast zaprenumerować to dzieło.
Cena tomu w pięknej oprawie zł. 25; na życzenie płatne w ratach miesięcznych.

Przedstawiciel: **A. HARABURDA**, Warszawa, Żurawia 19 m. 30, tel. 9-23-99

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac.“ czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.

edaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko**.

Wydawca: **Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.**